

# SŁOWO

WILNO, Sobota, 5 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.  
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 3.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarń Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za starczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Pojęcia pomieszane i niepomeszane Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi SILVA RERUM

Czy logika ma zawsze ustępować przed wymogami kierunku? Czy nie można swego kierunku bronić za pomocą argumentów logicznych i prawdy? Czy to naprawdę tak trudno?

„Gazeta Warszawska” wspomina obywateli polskich narodowości żydowskiej pisańskich różne sprawy polityczne w Genewie. Wskazuje na ten fakt, jako na niebezpieczeństwo, ale zaraz dodaje:

Tymczasem zapominają się o fakcie, że te właśnie sfery są tradycyjnie filoniemieckie, że wyświadczały one (nam) wprawdzie tę lub inną usługę, lecz, jeśli to czynią, to dla popchnięcia polityki polskiej na drogę porozumienia lub zbliżenia z Niemcami, bez względu na cenę, jaką za to trzeba zapłacić.

Cóż to za nonsens! Dlaczegoż by żydzi mieli popychać Polskę w objęcie Niemiec. Czy dlatego, że 50 proc. narodu niemieckiego opowiada się za antysemityzmem najdalej posuniętym w dziejach antysemityzmów. A może obietnice kastracji wszystkich żydów, tak głośno w Niemczech wypowiadane mają naszych natchnąć, aby bezinteresownie i ofiarnie poświęcić się dla polityki prowadzącej do sojuszu niemiecko - polskiego. Porozumienie polsko-niemieckie, jak to przynajmniej wszyscy publicyści europejscy, zaczynając od bolszewików, byłoby w pierwszym rzędzie porozumieniem społeczno-konserwatywnym, porozumieniem, — jak tego się bardzo bolszewicy obawiają, zwróconem przeciwko Rosji Sowieckiej. Dlatego specjalnie żydzi mieli być tu czynni. I jak można wygłaszać tego rodzaju teorie w nie specjalnie dla kucharzy redagowanymi organami.

Gazety żydowskie warszawskie „Nasze Słowo”, „Nasz Przegląd”, krakowski „Nowy Dziennik”, zarzucają mi antysemityzm z powodu moich skromnych obiektywów co do Genewy. Muszę zwrócić uwagę, że w tym samym dniu i w tym samym numerze „Słowa”, w którym ukazał się nasz artykuł o „dekadentycznej sytuacji”, w której stawiają się Polacy pochodzenia żydowskiego, zajmujące prawie wszystkie urzędy dostępne dla Polaków nad Lemanem, ukazał się jednocześnie artykuł o zasługach kulturalnych p. Borysa Kleckina. Jest to wydawca książek żydowskich, jest to eksporter książek wznagających kulturę społeczeństwa żydowskiego, jest to niepospolity mecenasz, jidyszyn i hebraizmu, obecnie niestety przez podatki doprowadzony do ruiny.

Summa cuiusque. Nasz „antysemityzm” pozwala nam nie tylko komplementować tego żyda, lecz mówić o użyteczności jego działalności. W fakcie, że na reprezentację Polski w Genewie posiadają monopol żydzi, żadnego pożytku nam nie widzę. „Nowy Dziennik” ma rację. Ci żydzi genewscy zapierają się własnego narodu i to jeszcze jeden powód naszej do nich niechęci. Lubimy żydów ortodoksońskich, rozumieć sjonistów, lecz żydzi mechesi zasadniczo budzą w nas podejrzliwość. Inna rzecz, że wśród nich czasami zdarzają się prawdziwi polscy patrioci i to odpychanie ich może stanowić dla nich bolesną, bardzo bolesną tragedię, którą także zrozumieć i ocenić należy.

Gdy się uzasadnia jakąś tezę, to normalnym odruchem człowieka uzasadniającego, jest szukanie najsilniejszych argumentów i w ogóle mówienie możliwie oryginalnie i ciekawie. Gdy człowiek chce tylko rozplątywać „pojęcia pomieszane”, to z natury rzeczy, rozplątywać je musi potarzać rzeczy proste, musi przede wszystkim starać się, aby te „pomieszane” sprowadzić do pytań i odpowiedzi zupełnie prostych, zupełnie jasnych nie ulegających dla nikogo wątpliwości.

Tak jest i w naszym sporze z prezesem wileńskim „Bratniej Pomocy” na uniwersytecie p. Dembińskim o jego komunizm.

O ile mogę wyrozumieć stronę przeciwną, pp. Dembińskiego i Jędrichowskiego, twierdzą oni przedewszystkiem, że nie są komunistami, bo chcą utrzymać niepodległość Polski, a nie łączyć się z SSSR. Co więcej, że ich program komunistyczny wyrasta ze specjalnych potrzeb Polski. Jest to jednak nieprzemysłowe. Gdyby p. Dembińskiego projekt był w Polsce zrealizowany Rosja i Polska stanowiłyby dwa państwa w Europie o ustroju komunistycz-

nym, przytem Polska byłaby krajem w pełni niesamowystarczalnym. Oczywiście te dwa państwa musiałyby stanowić wspólny front przeciwko całej Europie, a co za tem idzie Polska stoczyłaby się do roli jednego z folwarków komunistycznej centrali.

Przyniesiono nam taką ulotkę, którą wydał p. Dembiński. (Cytujemy tylko kilka zdań.)

A przecież sowiecka struktura gospodarcza to tylko fragment, to tylko zewnętrzna strona bolszewizmu.

Bolszewizm — to walka z Bogiem  
— to materializm  
— to niewola myśli i sumienia  
— to zniszczenie jednostki  
— to przemienienie człowieka w bezduszny automat.

Odrzucamy to wszystko. Wypowiadamy temu walkę.

Uważamy, że powyższa motywacja odezwy stoi na bardzo niskim poziomie, na kompletnie wiecowym poziomie, tak nawet wiecowym, że ci komuniści — katolicy zasługują na odpowiedź: „djabł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwonił”, albo jeszcze bardziej subtelnie: „modli się pod figurą, a ma diabła za skórą”.

P. Dembiński jest to bardzo zdolny człowiek i pełen uroku osobistego. Ale pojęcia jego o bolszewizmie, jak mogłem się przekonać, są raczej powierzchowne. Wygląda na to, że coś niecoś słyszał o życiu w Sowietach, pedząc z jednego zebrania na drugie. Jego niepospolite zdolności pozwoliły mu to wszystko zebrać w piękny wazon, z gęsto nasadzonem kwiatami frazeologów. W każdym razie właśnie tak nie jest, jak pisze p. Dembiński, czy też jego adherenci i na tej nieprawdzie polega niński, wiecowy poziom tej ulotki. „Sowiecka struktura gospodarcza” to nie żaden fragment, to właśnie cała treść, cała istota ich doktryny, a także objawy jak dyktatora partynia, czy uciśk jednostki (który zresztą i p. Dembiński akceptuje, tylko w skromniejszym stopniu) to tylko rzeczy pochodne, to tylko funkcje tego, co p. Dembiński nazywa skromnie „strukturą gospodarczą”.

P. Dembiński chce nam dać bolszewizm tylko z tą różnicą, że zamiast pod mauzoleum Lenina będzie się chowało do kościoła, zamiast na 1 Maja będzie się urządzało procesje Bożego Ciała. Byłby hipokrytą, gdybym się tu chciał roztkliwiać nad „katolickością” uczuć p. Dembińskiego. Hipokrytą nie jestem i dlatego najwyraźniej odpowiadam: Mamy tu w Wilnie członka naszego stronnictwa konserwatywnego p. Kryczyńskiego, który jest Tatarzyńcem i Muzułmaninem. I oczywiście, że ten Tatarzyńca jest mi bliższy niż tego rodzaju komunista — katolik, jak p. Dembiński. Cał.

Ulotka zawiera także zdanie, że zarzut iż teoria p. Dembińskiego są komunistyczne płyna z „ignorancji bolszewizmu”. Czy pp. Dembiński i Jędrichowski mają całych swych zdolności organizacyjnych i stylistycznych nie są jednak trochę zarozumiałymi, wypisując ciałem w roli natchnienia, jak wygląda życie sowieckie wobec p. Studnickiego i mnje? Nie śmiej o tym sądzić!

## Marszałek Piłsudski odplynął do Kairu

Sensacja warszawska o awarii parowca pozbawiona podstaw.

WARSZAWA. Pat. Webec za-mieszczania w jednym z dzienników warszawskich sensacyjnej wiadomości, datowanej z Wiednia, o wypadku, jakiemu miał jakoby ulec parowiec „Romania”, na którym miał się już znajdować Marszałek Piłsudski, Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się do prasowej agencji rumuńskiej Rador oraz do poselstwa polskiego w Bukareszcie i otrzymała następujące informacje:

Bukareszt. Pogłoski, jakie pojawiły się w Warszawie, są widocznie obliczone na sensację rozdziałem nic nieznaczącego incydentu, o którym prasa rumuńska netylko nie dawała żadnych dodatków nadzwyczajnych, ale w ogóle nie zwróciła na niego uwagi. Prawdą jest tylko to, statek „Romania” w czasie manewrowania w porcie przed przybyciem do mołu, przed godz. 15

zderzył się lekko z parowcem „Dacia” przyczem całe uszkodzenie, które odniosła „Romania”, wykazało się tylko w zgięciu balustrady na pokładzie, co w ciągu pół godziny zostało naprawione.

Marszałek Piłsudski przybył do Konstanz w czwartek o godzinie 11 przed południem i pozostał w swym wagonie, ustawionym w pobliżu moła, do godziny 17. O godzinie 17, a więc w dwie godziny z górą po owym zderzeniu „Romanji” z „Dacją”, Marszałek Piłsudski udał się ze swego wagonu na pokład „Romanji”, wityany owacyjnie przez tłumy zgromadzonej publiczności. Na pokładzie „Romanji” zegnali Marszałka przedstawiciele władz rumuńskich z prefektem Constantinescu na czele oraz posel Rzeczypospolitej w Bukareszcie Szembek. „Romania” podniosła

kotwicę i wypłynęła z portu o godzinie wyznaczonej, t. j. o 22 min. 30.

Wszystkie szczegóły o rzekomem zaalarmowaniu straży portowej, o opuszczeniu wskutek tego incydentu pokładu „Romanji” przez Marszałka, który wówczas jeszcze wcale na pokładzie nie znajdował się, o odroczeniu wreszcie podróży, są zwykłym zmyśleniem spekulującym na sensację.

Nieprawdziwe są również informacje, jakoby Marszałek miał rozpocząć swą podróż na okręcie handlowym polskim „Niemen”, „Niemen” bowiem do dzisiaj w ogóle do Konstanz nie zawiązał.

BUKARESZT. Pat. Agencja Rador podaje: Marszałek Piłsudski odplynął w czwartek o godzinie 22 min. 30 na okręcie „Romania” do Kairu.

## SYTUACJA NA FRONCIE POD SZANGHAJEM

JAK ZDOBYTO WOOSUNG?

PARYŻ. (Pat.) Wedle ostatnich depesz prasy francuskiej z terenu walk, oddziały japońskie dotarły prawie wszędzie do wyznaczonej granicy. W kilku punktach ze względu na naturę strategiczną przekroczyły ją, gdzie indziej znowu nie dosięgły jej. Podczas pościgu doszło wczoraj do kilku większych starć.

Okolo Woosung, którego gar-

nizon chiński na sie 2 tysięcy żołnierzy nie opuścił fortyfikacji, toczyła się w godzinach rannych zafarta bitwa. Okrety wojenne oraz samoloty japońskie gwałtownie bombardowały fortyfikacje, poczem około 400-tu strzelców-marynarzy wylądowało pod osłoną kontrotorpedowców północnej części fortyfikacji, podczas gdy od strony południowej małe pancerniki wy-

sadziły na brzeg 300 marynarzy. Wzięte w dwa ognie forty już o godzinie 9 rano dostały się do rąk Japończyków.

Zatoczki chińskiej Woosung udało się jednak umknąć i dotrzeć do oddziałów armji kantońskiej.

23 TYSIĄCE ZABITYCH.

PARYŻ. (Pat.) Francuscy rzeczoznawcy wojskowi obliczają wysokość strat obydwu przeciwników w ciągu 5 dni ostatnich walk w Mandżurji na 23 tysiące zabitych i rannych.

Liczba ludności cywilnej, poległej w czasie bitwy pod Szanghajem, nie zostanie prawdopodobnie nigdy ustalona. Szkody materialne w Sza-Pei oraz Cziang-Wang mogą być oszacowane w przybliżeniu na 600 milionów dolarów.

19 ARMJA NIE RZUCIŁA OREŻA

PARYŻ. Pat. W dzisiejszym swym kabogramie do „Le Journal” Albert Londras zaznacza między innemi, że nie można powiedzieć o 19 armji, że cofa się w porządku, gdyż w ogóle nie można mówić o porządku w Chinach. Tyle jest pewnem, że nie porzuciła ona oręża, żołnierze nie dopuszczają się żadnych grabieży, nie rozpraszają się a gen. Tsi na łamach prasy chińskiej publikuje odezwę, w której powiada: „Jedynym prowadzić walkę w dalszym ciągu aż do ostatniej kropli krwi i nie pozostawać pod jednym niebem z Japończykami”.

CHINY NIE PRZYJMUJĄ ŻĄDAN JAPOŃSKICH

NANKIN. Pat. — Ministr spraw zagranicznych rządu nankińskiego oświadczył, że jego reprezentant w Szanghaju otrzymał polecenie poinformowania admirała Kelly’ego, że Chiny nie mogą przyjąć nowych żądań japońskich.

Nie narzekajmy zanadto na słabe przygotowanie naukowe naszej młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Efektowne były, podane w swoim czasie przez nas, odpowiedzi maturzystów. składających egzamin do Szkoły Podchorążych San tarych. ale i gdzie indziej poza Polską nie jest lepiej.

Dekada Akademicka (Nr. 6) podaje taką wiadomość.

Wśród studentów jednego z lepszych uniwersytetów niemieckich przeprowadzono niedawno próbę zbadania poziomu i zakresu posiadanych przez nich wiadomości naukowych. W tym celu dano im kwestionariusze, zawierające szereg krótkich pytań wypełnienia ich na poczekaniu i pod nadzorem egzaminatora.

Oto próbkę pytań i odpowiedzi:

Kiedy toczyła się wojna siedmioletnia? — 1356 — 63.

Kto był ojcem Willelma I? — Fryderyk Wjeli.

Gdzie pobito Hunnów? — W lesie testoburskim.

Dwa miasta nad Wezerą? — Hamburg.

Dwa miasta nad Odrą? — Gdańsk i Magdeburg.

Gdzie wpada Wołga? — Do zatoki fińskiej.

Utworzył młodego Schillera? — „Cierpienie Wetherera”.

Dziela G. Hauptmana? — „Zaginiony re-kopis”, „Niepoń”.

Odsłetek odpowiedzi zadawalniających okazał się, podobno, rozpaczliewie mały A więc?..

Alho należy cieszyć się, że u nas nie jest gorzej, niż gdzie indziej, albo trzeba martwić się że nieuctwo rozpowszechnia się wszędzie w sposób niepokojący... Kto co woli.

Lector.

## Pełnomocnictwa ustawodawcze dla Rządu.

WARSZAWA (tel. własny). Do-wiadujemy się, że wobec krótkiego terminu jaki pozostał do końca sesji budżetowej sejmowej i wobec wielkiej ilości spraw, jakie znajdują się na porządku dziennym prac parlamentarnych, a wymagają zakończenia — rząd wystąpi z wnioskiem do sejmowej

o udzielenie mu pełnomocnictw w dziedzinie ustawodawczej. Pełnomocnictwa te mają objąć ustawy o charakterze gospodarczo-finansowym, administracyjnym, oraz reformy ustawodawstwa socjalnego. Z pełnomocnictw wyłączone sprawy skarbowe i samorządowe.

## PLENARNE OBRADY SENATU

WARSZAWA. Pat. Przed porządkiem dziennym piątkowego posiedzenia Senatu zabral głos sen. Pant z Klubu Niemieckiego, przypominając, że wczorajszym posiedzeniu sen. Pawelec z BB pod adresem przedstawicieli mniejszości niemieckiej oświadczył m. in.

że nie popiera on gwałtów, które się dzieją w Niemczech wobec Polaków, bo Berlin nie dałby im subwencji Sen. Pant przeciwko temu złożył kategoryczny protest i prosi marszałka o skierowanie sprawy do sądu honorowego.

Zkol. i przystąpiono do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, który zreferował sen. Zaczek BB. Po przemówieniu referenta zabral głos minister sprawiedliwości Michałowski, który omówił szczegółowo sprawę redukcji wydatków w tym budżecie. Dalej poruszył sprawę ustawy zmieniającej niektóre przepisy postępowania karnego, podkreślając jej wagę dla przyspieszenia toku spraw, ulżenia sądom i obniżenia kosztów. Następnie p. Minister przeszedł do kwestji unifikacji ustawodawstwa, która to sprawa — jego zdaniem — jest sprawą konsolidacji państwa. Po omówieniu prac komisji kodyfikacyjnej, minister odpiął zarzut w sprawie nowego regulaminu więziennego.

Sen. Perzyński (BB) odpowiadał na zarzuty opozycji co do t. zw. niepraworządności. Sen. Seyda (KL. Nar.) krytykował stosunki prasowe na ziemiach zachodnich i omawiał szeroko sprawę konfliktu. Sen. Makarewicz (Ch. D.) zarzuca komisji kodyfikacyjnej tajemniczość postępowania przy uchwalaniu projektu prawa małżeńskiego.

Zkol. sen. Barański (BB) zreferował budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W końcu posiedzenia sen. Karłowski zreferował budżet przedsiębiorstw państwowych, zaś sen. Zaczek — budżet monopolu.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o g. 9 m. 30 rano.

## Odnaznienia Wilnian

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiejszy „Monitor Polski” zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu złotego krzyża zasługi p. p. inż. Juliuszowi Glatmanowi, dyrektoriowi elektrowni w Wilnie, inż. Edwardowi Biszewskiemu, kierownikowi ruchu elektrowni w Wilnie, ppłk. Ignacemu Landau, mjr. Rafałowi Soltanowi oraz mjr. Ottonowi Urbanowi za zasługi w akcji przeciwpo-wodziowej na terenie województwa wileńskiego w roku 1931.

## MROZY NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. PAT. — W Szilnok i okolicy panują niezwykle mrozy, dochodzące do 20 stopni. Szata śnieżna ma grubość pół metra. Dwie osoby zmarły. W lesie Kisvasvar znaleziono dużą ilość zamarzelę dziczyzny, głównie sarn.







## KAŻDY WYGRYWA!

## KONKURS SPOŻYWCÓW CUKRU

pod hasłem:

oszczędzaj soli - oszczędzaj cukru

NAGRODY: I-sza 100 zł., II-ga 50 zł.  
(przez losowanie) i 14 nagród po 25 zł.

Każdemu uczestnikowi konkursu zostanie bezpłatnie przesłana gra towarzyska, lub wielobarwnie ilustr. książeczka

Należy z pomiędzy niżej przedłożonych hasel:

1. CUKIER — daje smak jarzynom
2. CUKIER — udelikatnia mięso
3. CUKIER — najlepsza zaprawa zupy
4. CUKIER — to podstawa wykwintnego sosu

wybrać dla propagandy takie, które w Polsce najlepiej w praktyce się przyjmie, aby zapoczątkować zasadę, stosowaną w kuchniach zachodniej Europy.

WSZĘDZIE GDZIE  
UŻYWAMY SOLI  
NALEŻY RÓWNIEŻ  
UŻYWAĆ CUKRU!

Nakleść znaczek 10 gr. i wysłać w otwartej kopercie z napisem „druk”

Do Biura Propag. Konsumcji Cukru  
Warszawa, Karowa 20

Głosuję za Nr.

Imię i nazwisko

Adres

Nr. 125

## RATUJMY NASZĄ WIEŚ

## SAMOWYSTARCZALNOŚĆ WŁÓKIENNICZA A KAZIUK

Dużo się mówiło i pisało o konieczności zastępowania w życiu codziennym wyrobów bawełnianych własnym lnem.

Nie wszyscy jednak nawet w Wilnie są zwolennikami tej zmiany i wysuwają szereg trudności a przede wszystkim ich wysoka cena i trudność nabycia wyrobów lnianych.

Z okazji Kaziuka na plac Łukiski rolnik wileński przywiózł na sprzedaż swoją manufakturę.

W latach ubiegłych wileńscy i wileńskie, tłumnie zwiedzający plac Łukiski zwracali uwagę i kupowali przedewszystkiem wzorzyste tkaniny samodzielnego, a więc serwetki, kilimy, chodniki i t. d.

Szare i podbielane lniane tkaniny użytkowe za wyjątkiem obrusów, ręczników i ścierek, znajdowały mniejszą ilość nabywców — interesowały się nimi warstwy biedniejsze, trzebież kupowali pośrednicy i wywozili poza Wilno, część trafiała nawet za granicę.

Od roku na terenie Wileńszczyzny w związku z zanikiem importu włókna lnianego drobny rolnik zaczął zwiększać przerób jego na tkaniny, by móc w ten sposób produkt swojej pracy na roli spieniężyć na rynku.

Znawcy włókienniczy z zachwytem mówią o naszych „kuźelnicy” czyli czesankowych tkaninach lnianych. Tkanina samodzielnego może być i cienką i miękką, a jeżeli odznacza się szarą barwą to tylko świadczy o tym, że nie była w chlorku, przez który przechodzą wszystkie tkaniny fabryczne.

Szare lub podbielane lniane tkaniny samodzielnego mogą prawie całkowicie zastąpić w użyciu domowym tak zwany towar biały bawełniany. Lniane samodzielnego obrusy, prześcieradła, powłoczki i ręczniki mają ustaloną markę u dobrych gospodyń, gdyż są nie tylko przyjemne w użyciu, praktyczne i ładne, lecz przede wszystkim są nadszyczone trwałe. Męska bielizna osobista ze lnu samodzielnego może zadowolić każdego, gdyż nawet w Londynie samodzielnego szare koszule lniane do codziennego i sportowego ubrania, uzupełnione barwnym krawatem, uważane są jako ostatni krzyk mody. Tkaniny te są wyrabiane w Szkocji i Irlandji, podobnie, jak to się dzieje w naszym kraju.

Z samodzielnego lnianych urozmaicanych tkanin lub innymi artystycznymi dodatkami możemy robić letnie ubrania dla młodzieży pici oboga. W

Dzieje poselstwa papieża Klemensa VIII do szacha Abbasa Wielkiego, poselstwa, mającego na celu zawarcie o juzu przeciwtureckiego, a nawet na wrócenie na wiarę chrześcijańską szacha Abbasa, — dzieje te są niezwykle ciekawe i wymagałyby obszerniejszego omówienia. Dość obecnie zaznaczyć, tylko, że poselstwo wybrało drogę przez Polskę, z czego skorzystał kardynał B. Maciejowski, przesyłając szachowi przepiękny dar.

Fakt nawiązania przez szacha Abbasa stosunków ze światem katolickim, a szczególnie z Polską, zbiega się znacząco z faktem zjawienia się obrazów Alego właśnie do panowania tego szacha.

Za jego też czasów rozpowszechniły się obrazy Najświętszej Panny. A że w poselstwie papieskim znajdowali się wówczas karmelci bosi, że wpływy polskie na ikonografię perską nie ulegają wątpliwości, rodzi się uzasadnione pytanie, czy tajemnicza Astrabana nie jest przypadkiem znajdującą się wówczas pod opieką ojców karmelitów — Ostrą Bramą?

## ROBOTNIK WPADŁ DO KOTŁA

WILNO, W dniu wczorajszym natychmiastowa pomoc jego brata Adama, który z narażeniem życia na niebezpieczeństwo z trudem zdołał wyciągnąć już nieświeżo ciężkie poparzenia. W czasie robot przy pompie automatycznej robotnik J. n. Łuczowski (Hidżwidzia 4) wpadł przez nieostrożność do kotła napelnionego gorącą wodą.

Nieszczęśliwy robotnik nie wątpliwie ugotowałby się na św. Jakóba, Stan Jana Łuczowskiego śmierć we wrzasku gdyby nie szybki jest b. ciężki.

## KRONIKA

SOBOTA  
Dziś 5  
Jana Józefa  
jutro  
Perpetui

Wschód słońca g. 6.38

Zachód słońca g. 17.46

spostreżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 4 marca 1932 roku.

Cśnienie średnie: 768.

Temperatura średnia: —3.

Temperatura najwyższa: —2.

Temperatura najniższa: —12.

Opad w mm.: —

Wiatr: południowy.

Tendencja: spadek, pociąg stan stały.

Uwagi: Pogodnie.

## URZĘDOWA

— Zmiany w Urzędzie Wojewódzkim. Dotychczasowy dyrektor R.ót Publicznych w Urzędzie Wojewódzkim inż. Sława Nowicki został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Na jego miejsce przybywa dyrektor R.ót Publicznych w Krakowie inż. Dadek.

## MIEJSKA

— Próbné przesmyki asfaltowe. W celu praktycznego zbadania jakości projektowanych nawierzchni jezdni w mieście, Magistrat wyłoży w śródmieściu kilka próbnych przesmyków z asfaltu, kostki drzewnej i kamienia.

Układanie próbek nastąpi wczesną wiosną, najprawdopodobniej już w kwietniu.

## ZEBRANIA I ODCZYT

— Bieczność podoficerowie rezerwy. W niedzielę dnia 6 marca b. r. o godz. 16-iej w lokalu Związku (Żeligowskiego 4) odbędzie się Zebranie Informacyjne, poprzedzone odczytem na temat „Rozwój potęgi Polski za Jagiellonów” wygłoszonym przez p. Aleksandra Deresza Koła Historyków sztuki U. S. B.

— Posiedzenie Koła T-wa Neofilologicznego odbędzie się w Gimnazjum im. Elżb. Orzeszkowej w sobotę, dnia 5 bm., o godz. 18 m. 30. Porządek dzienny: Komunikat prof. St. Glińskiego o Prologu w Romanie de la Rose, Referat p. Wacława Sienickiego „O nauczaniu gramatyki języka francuskiego w szkole średniej”. Goście mile widziani.

## KAZIUKOWE SERCE

Niemna chyba innego takiego dnia w 10 ku... Człowiek dobrowolnie daje sobie obłąkać bok, deptać nogi, a ogłasza i etumaniom nieprzerwanym gwiżdżeniem i skrzeczeniem różnych „cacek” kupuje, kupuje, kupuje... Co? Wszystko jedno! Wałek, stołek z okrągłą dziurką, lżyżki drewniane, narezcza „suszek smorągowski”, garki gliniane polewane i niepolewane, malpki, gwizdki i setki różnych najniepotrzebniejszych, zbędnych ale nęcących nierzadym urokiem przedmiotów. Gdy się przyniesie cały ten kram do domu następuje segregacja. Wałek — dla teściowej... choć może lepiej nie! Dajmy jej coś bardziej pogodnego, naprzykład — wieńcek obwarzankowy. Ale jedź — kwiaty z bi bulki dla Maciusia — konia z tektury, dla te go, dla tamtego tamto — z przedewszystkiem dla wszystkich — serca. Barwne, słodkie, pachnące Kaziukowe serca. Niedawno stały się one symbolem kieszonki, każdy kupuje czerwone, białe, ozdobione w kwiatki serca! Z tekłowym napisem — „kochaj mnie”, lub — „bądź moja” — albo poprostu z imieniem sympatycznym — idą serca Kaziukowe w tłum, radują, rozrzucają...

I nie gniwa się stateczny obywatel, gdy rozchudzana czereda chłopów robi „tołkuczka” w przejściach — bo to tradycyjna atrakcja Kaziuka. „Nie gniewaj się pa nienka, tak to Kaziuk dzisiaj!” i sunie domorosły Don Juan ku różowej panience z sercem w ręku i obwarzankami nakęstał ko rał na szyi... Zrana słońce trochę pogrozało, ale później mroź wrocił. Chwytał za nogi, ale nikt nie zważał na to — serca Kaziukowe rozgrywały zamarzniętych.

— Kupuj, kupuj, tanno oddają, serce aż bijesz! I kupuje duży i mały, stary i młody. Ani śladu, ani znaku cząstki kryzysowych. Pięć groszy — duży pieniąż — serce różowe lub karczkie gwizdające. Kupił może, za dzie sięć cukrzyk smorągówkę wianeczek kółeczko. Sentyment serc Kaziukowych wszystko wypowiedzieć umie. Zjutrz zawiedziony ofiarował pęknięte serce nieczułej bogdanice, która z innym teraz „chodzi”, a o im zapomni.

Obok poezji Kaziukowej jest i proza. Polica p.łnuje nurkujących w tłumie kieszonkowców, ale gdzie tam ich upiśniesz... sunie łapę w kieszeń bliźniego, ale czasem za wiedzie się nieborak. Ludzka głęboko gro szaki chowają. Jest i humor swoisty. Oto sztyd starannie obmyślany i wypisany z trudem niemającym: „sprzedaj różnec pięknych obrazki”. Czego to się człowiek nie naprzyty i nie nasłucha na tym Kaziuku...

Kto nie miał okazji wczoraj wydać swojej części na Kaziukowe serca, może to jeszcze dziś uczynić Stragany Kaziukowe nie zwijają się tak przedko.  
T. C.

— VI odczyt z cyklu „Święci Pańscy”, pt. „Franciszek Klet Régis i Gabriel Perboyer, misjonarze chińscy”. Ks. Superjora Rzymek; odbędzie się z obrazami świetlnymi w Domu Sodalijnym (ul. Królewska 9, II p.) w sobotę dnia 5 marca o godz. 7 w. Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymać od członków Sodalijcy Marjańskich.

— Z Koła Polonistów. — Zapowiedziany na dz. 28,2 odczyt prof. Glińskiego pt. „Teatr we współczesnej Rumunji” odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 6 bm., o godzinie 11 w lokalu Seminarjum Polonistycznego. Goście mile widziani.

— Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie. — Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że dnia 5 marca, o godzinie 6 pp. odbędzie się zebranie rodziców, na którym zostaną ogłoszone referaty: „Wychowanie państwowe” i „Nowy ustrój szkolnictwa zawodowego”.

## RÓŻNE

— Dziwny bank. Jesz okazuje się w Wilnie instytucja bankowa, która odmawia przyjmowania banknotów polskich aczkolwiek stwierdza, iż są one zupełnie dobre, a tylko wadą ich jest to, że nie świeżo opuszcili prasę drukarską i zatem nie szeleszczą. Jeżeli z podobnym objawem spotykamy się na rynku, gdzie cienny chłop domaga się, aby mu płacono nowiutkim banknotami, to można sobie wyłomaczyć. Jest cienny. Ale gdy to czyni bank, to jest źle i tego wyłomaczyć nie można. Nazwa tej instytucji bankowej brzmi: Bank Spółdzielczy Kupców i Rzemieślników Polskich. Adres: Niemiecka 25. Trudno powinnować banku rzemieślnikom polskim. Ze sobie bank w ten sposób odstrasza klientów, to już jego rzecz, ale jakim prawem odmawia przyjmowania banknotów Banku Polskiego, który jest prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Może to kogo interesuje.

## NADESLANE

## OŚWIADCZENIE.

W związku z artykułem, umieszczonym w dniu 3 marca 1932 r. w „Dzienniku Wileńskim” w dziale p. t. Życie Młode w Akademickiej, a podpisanym inicjałami YAN, oświadczam co następuje:

Wyrok Sądu DOK III dla Oherców Stabowych zabrania mi poszukiwania satysfakcji honorowej na drodze zwykłego postępowania honorowego z p. redaktorami i współpracownikami „Dziennika Wileńskiego”.

Wobec powyższego sprawnie kieruję na drogę zwykłego postępowania sądowego.

Kazimierz A. toniewicz,

ppor. rez. p. a. l.

## TEATR I MUZYKA

— Wtorek kameralny w wykonaniu kwartetu „Pro musica”. Słynny zespół kameralny „Pro musica” po wielkich triumfach artystycznych zgranych — wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w czwartek 10 bm. w sali Konserwatorium.

Znakomity ten zespół czarować będzie słuchaczy wykonaniem kwartetów Haydna, Debussy i Beethovena.

Bilety — w biurze podróży „Orbis”.

— Dzisiaj premiera „Wirtuti Młotari” na Po hulanec. — Dzisiaj w sobotę dnia 5 marca, o godzinie 8 w. odbędzie się premiera głosej i niezwykłej sztuki K. Czysowskiego pt. „Wirtuti Młotari”, która oryginalnością tematu wzbudziła wielkie poruszenie i zainteresowanie w szerokiej sferze.

Premjerę zaszczepi swą oceną autor sztuki p. Kazimierz Czysowski.

Jutro, w niedzielę, dnia 6 bm., o godzinie 8 w. po raz drugi „Wirtuti Młotari”.

— Elna Gisteit i K. Hanusz w Lutni. — Dzisiaj, w sobotę, 5 bm., o godz. 3,30 w. we oł i pełna humoru rewja warszawską wystąpi tylko jeden raz w Lutni, uroczą ułubienicą całej Polski Elna Gisteit, której świetne sekunde znany piosenkarz Karol Hanusz oraz pp. Boruński, Opolski, Fiszman i t. d.

POPOŁUDNIOWKA SOBOTNIA:

„Dwunasta noc” jako popołudniówka szkolna — na Pohulanec. Dzisiaj, w sobotę, dnia 5 marca, o godz. 4 pp. — po raz pierwszy ukaze się jako popołudniówka dla szkół komedia Szekspira pt. „Dwunasta noc”.

Poranek dla dzieci przeniesiony na 13-go marca. Zapowiadany na jutrzejszą niedzielę przedstawienie baśni „Czarodziejskie wrzeciono” i „Wieszcza lalka”, z powodu szerzącej się wśród dzieci grypy — zostało przeniesione na następną niedzielę, tj. 13 marca, o godz. 12 m. 30 w pol. Bilety zakupione z datą 6 bm. pozostają ważne na niedzielę 13 marca.

DWA GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁU REDUTY:

„Drugie imię miłości” — w Teatrze Lutnia. W niedzielę, dnia 6 bm., o godz. 8 w. i w poniedziałek — odbędzie się dwa przedstawienia komedji Miłanowskiego „Drugie imię miłości”, wystawianej przez czołową Zespołu Reduty. W komedji tej w rolach głównych ukaze się — świetny artysta Karol Adwentowicz, uroczna Stasława Mazarekówna, oraz znany w Wilnie Aleksander Balcerzak. Ceny miejsc zwyczajne.

Spektakl — koncert. Dnia 6 marca rb. o godzinie 7 wiecz. w Mafiej Sali Miejskiej (Kościół 3) odbędzie się na rzecz Wpiewego dla niezmierzłych uczących się Gimnazjum im. A. Puszkina w Wilnie, spektakl-koncert przy udziale pp. profesorów Galkowskiego i Bejera, pań Dal, Sosnowskiej, Bejery, Murzynowej i Chóru uczęszcza gimnazjum.

Dane będą fragmenty z utworów A. Puszkina: „Eugeniusz Oniegin”, „Dama Piko-wa”, „Mazepa”.

Po spektaklu tańce.

— Szopka wileńska. Spadkobierczyni Szopki akademickiej, Szopka wileńska, mie-

## Jan Wincenty Latwis

CZŁONEK KOMISJI REWIZYJNEJ  
WIL. T-WA PRZECIWGRUZLICZEGOzmarł w dniu 3 b. m. o czym zawiadamia  
ZARZĄD WIL. TOW. PRZECIWGRUZLICZEGOInż. magister praw  
Jan Wincenty Latwis

CZŁONEK ZARZĄDU T-wa „MENS”

zmarł dnia 3 marca r. b. o czym z najgłębszym  
smutkiem powiadamia

ZARZĄD TOWARZYSTWA „MENS”

## Zebranie walne Bratniej Pomocy

## STUDENTÓW U. S. B.

Zarząd Stowarzyszenia Bratniej Pomocy PMA USB, zgodnie z par. 17 pkt. d i b Statutu Stowarzyszenia zwołuje zwyczajne zebranie walne członków Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na dzień 12 marca 1932 r. w sali Śniadłościowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji zbadania gospodarki Mensy za czas od 15.11.1929 r. do 1.7.1931 r. i wniośki. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z badania działalności Zarządu w kadencji od 15.2.1930 roku do 21.2.1931 roku i wniośki. 5. Dyskusja nad sprawozdaniem i wnioskami. 6. Sprawozdanie z działalności Zarządu od 21.2.1931 r. do 12.3.1932 r. 8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Zarządu z roku 1931—32 i wniośki. 9. Dyskusja nad sprawozdaniem i wnioskami. 10. Wybór

Władz Stowarzyszenia. 11. Wniośki ustępującego Zarządu. 12. Przyjęcie statutu Sądu Koleżeńskiego. 13. Wolne wnioski.

Początek Zebrania w pierwszym terminie o godzinie 18, w drugim o godzinie 20-ej.

Jednocześnie Zarząd podaje do wiadomości, iż w myśl par. 14 prawa udziału w zebraniu mają członkowie czynni Stowarzyszenia, którzy opłacili składki członkowskie przynajmniej za I-szy trymestr. Absolwenci nie posiadający prawa udziału w zebraniach, Senjorzy Stowarzyszenia oraz przedstawiciele leprasy mogą otrzymać karty wstępu w Sekretariacie Stow. (Wielka 24) w godz. urzędowych, upoważniające do obecności na zebraniu bez prawa głosu.

Za Zarząd  
Prezes: Henryk Dembiński,  
Sekretarz: Generalny Wł. Ryńca,

## Wypadek kolejowy

WILNO. W dniu wczorajszym w lokomotywie po ciągu osobowego na linii Wilno — Landwardo skutkiem nieostrożności narazie przywrzywnęła się o szlak rozpadła się kolo. Dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności oberżała się bez ołiar.

## Włamanie do „Startu”.

Wczoraj o godz. 10 wieczorem właściciel Polskiej Składnicy Sportowej „Start” mieszczącej się przy ul. Królewskiej Nr. 1 powiadomiony został o włamaniu do sklepu.

Po przybyciu na miejsce kierownika firmy wyjaśniło się, że złodzieje przedostali się przez sąsiedzący ze sklepem pusty lokal i wynieśli: kilka

szczęca się w Sali Kresowej (Zawłna 1), bę dzie czynna od 5 do 13 marca codziennie o godz. 8 w. W niedzielę — popołudniówki.

Niedzielną odczyt Boy - Żeleńskiego „Przez łzy i śmiech”. W nadchodzącą niedzielę o godz. 4 p. y. odbędzie się w teatrze „Lutnia” odczyt niezrównanego tłumacza wybitniejszych dzieł literatury francuskiej, znakomitego polskiego publicysty i krytyka T. Boy-Żeleńskiego p. t. „Przez łzy i śmiech”.

— Audycja wokalna — muzyczna w Konserwatorium. W dniu 5 bm., o godzinie 4 pp., w sali Konserwatorium (wejście od ul. Końskiej) odbędzie się II-ga audycja muzyczna organizowana przez Bratnią Pomoc Konserwatorium Okręgu Szkolnego dla młodzieży szkół średnich.

Bilety w cenie 50 gr. są do nabycia przy wejściu.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Panna z K. P. Z. B. na rynnle. Pan Sołowiejczyk (Zawłna 64) wynajął był pokój pewnej sympatycznej pannie. Dokumenty w porządku. Nawet studentka. Placi z góry. Więc czego więcej wymagać.

Okazało się jednak zupełnie co innego. I nie studentka, i w nieporządku, i w ogóle wielka nieprzyjemność Komunista, ważny członek K. P. Z. B. I nawet niewiadomo, jak się naprawdę nazywa.

To też, gdy granatowe mundury ukazały się niespodziewanie w drzwiach, panna w nogi. Ale kłóredy? gdy drzwi zagrodzone. Przez okno. Na parapet, stamtąd na rynnę i buch — w objęcie czekającego na nią w dole drugiego policjanta. Ale, że zamiast podziękować za ratunek, zaczęła gryźć i k'pać, więc w mocny uścisku dwóch tegich policjantów powrodo-wała tam, gdzie jej się oddawała należy równie wygodny i do tego bezpłatny pokój.

— Zamachy samobójcze. Misiwicz Wiktorja (Zamkowa 15) w pła w celach samobójczych esencji octowej. Lekarz pogotowia udzielił desperacie pierwszej pomocy, poczem od wiozł ją do szpitala Sawicz w stanie nie zagrażającym życiu. Przyczyna zama-

chu samobójczego — nieporozumienie rodzinne.

Również Mironowska Marja (Soltańska 1j) wypila esencji octowej w zamiarze pozabawienia się życia. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala Sawicz. Stan jej nie budzi obaw. Przyczyna — zawód miłosny.

Z Grynciunem ostrożnie. Borys Grynciun (Wiwulskiego 3) ma czyste sumienie i znajomość ustaw zasadniczych. Siłą fizyczną także nie grzeszy. Czyste sumienie i nauka o Polsce, podparte mocnymi pięściami, dają świetna wyniki.

Wczoraj ostre pukanie do drzwi zerwało Grynciuna. Urzędowy, kategoryczny głos:

— Otworzyć! Policja.

Wyniosły i poważny cywil przedstawia się jako wywiadowca.

— W imieniu władzy mam przeprowadzić rewizję pańskiego mieszkania.

Ale Grynciun prosto z mostu: a legitymacja? a nakazik rewizyjny?

Okazało się, że tych dwóch koniecznych warunków rewizji tajemniczy nieznanemu nie posiada. Próbował przeto załagodzić sprawę, próbował przeproszać za pomyłkę, wreszcie dyskretnie rejtować. Nie poradził. Znalazł się w komisariacie, gdzie skromnie już i grzecznie wylegitymował się jako Maksymilian Buszyński (Ponarska 43).

Śmiertelny przestrach przemysłnika. Benjamin Beczuński, kupiec z Ignalina, oddawna był podejrzwany przez policję o przemytnictwo. Obserwowano go, zbierano dowody. Wczorajszego dnia przechylał szale, i u Beczuńskiego przeprowadzono raptownie rewizję. Skutki jej były nieprzewidziane dramatyczne: gwałtowne zdenerwowanie i strach przyprawiły przemysłnika o atak serca, który zakończył się śmiertelnie.



